

Przemysław J. z wyrokiem za hejt



Minęło właśnie 5 lat od pojawienia się w Internecie poniżających i ośmieszających ś.p. Andrzeja Zabłockiego wpisów. **Wpisy**, które jak szybko ustaliła Prokuratura w Gorzowie Wlkp., **opublikowano z Urzędu Miasta i Gminy Witnica w godzinach jego pracy**.

Początkowo sam Andrzej Zabłocki dochodził swoich praw przed organami ścigania składając w 2015 r. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, **ze wskazaniem na Przemysława J.** Po przedwczesnej śmierci burmistrza Zabłockiego - prywatny akt oskarżenia przeciwko byłemu zastępcy burmistrza a aktualnemu prezesowi MZK Przemysławowi J., złożyła jego córka, Katarzyna Zabłocka. Batalia o prawdę

trwała 5 lat i zakończyła się w I instancji wyrokiem z dnia 16 września 2020 r., w którym Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. **uznał Przemysława J. winnym autorstwa wpisu „Ojciec”, szkalującego, szydzącego i ukierunkowanego na zniszczenie Andrzeja Zabłockiego.** Sąd, skazując Przemysława J. za popełnienie przestępstwa znieławienia, wymierzył mu karę grzywny, nawiązki, obciążył kosztami oraz orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Obydwie strony postępowania złożyły apelację – oskarżony co do całości wyroku, oskarżycielka prywatna jedynie co do kary, która w jej ocenie – jest zbyt łagodna i w minimalnym stopniu dla oskarżonego dolegliwa.

Pamiętać należy, że działanie Przemysława J. miało charakter zamierzony i przemysłany, publiczny, czyli dający dostęp do nieograniczonej liczby odbiorców. Wszystko to w założeniu miało An-

drzeja Zabłockiego w sposób bezwzględny ośmieszyć, wyszydzić cechy jego osobistego wyglądu, sposobu postępowania. Dotykało nie tylko spraw publicznych, ale także osobistych. Było elementem bezpardonowej walki politycznej. **Miało na celu zadanie mu bólu, przykrości i krzywdy, której bezpośrednio przeliczyć nie sposób.** Dotykało osoby w swym środowisku od lat uznanej, szanowanej, znanej ze swego wieloletniego zaangażowania społecznego dla dobra społeczności lokalnej.

Sprawa jest bulwersująca. **Sposób prowadzenia walki politycznej przez Przemysława J. został całkowicie obnażony, a dotychczasowe jego kłamstwa – zde-maskowane.** Fatalnie też ten wyrok świadczy o burmistrzu Jaworskim, który mimo jasnych – od samego początku – sygnałów o sprawstwie Przemysława J., nie zwolnił go, a wręcz odwrotnie **zapewnił mu posadę za ak-**

tualnie ponad 170.000 zł rocznie w MZK sp. z o.o.

Wyrok jest nieprawomocny. O dalszych jego losach

poinformujemy Państwa na łamach kolejnych wydań Przekroju Lokalnego.

red.

Dobro wraca

Naprzeciwko Urzędu Miasta i Gminy Witnica już za chwilę pojawi się wielkie, **metalowe serce na plastikowe nakrętki.**

Inicjatorem i fundatorem ww. zakupu jest Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Kulturalno-Rozwojowych **pasjONata** z p. Agnieszką Chudziak na czele. Dziś, gdy szkoły są pozamykane i wiele osób pozbawionych zotało oddawania nakrętek pomysł wydaje się być strzałem w 10!

Teraz kolej na Was Kochani! Wypełniajcie serce nakrętkami, a my prześlemy je na szczytny cel. Dochód z akcji charytatywnych bę-

dzie każdorazowo przeznaczony na pomoc dzieciom z niepełnosprawnością z terenu Miasta i Gminy Witnica. Nakrętki może wrzucać tam każdy z nas. **Zapraszamy małych i dużych.** Dziękujemy

Zarząd SISKR pasjONata



foto A. Chudziak

Tak, daję po 20.000 zł na głowę

Od ponad pół roku wszyscy bez wyjątku, mierzymy się z pandemią. Ktoś powie, że mnie to nie dotyczy, bo nie zachorowałem/zachorowałam, ale problem jest znacznie szerszy. Przez to, co się dzieje na całym świecie, ktoś obok nie ma pracy, dzieci nie chodzą do szkoły, wprowadzono szereg zakazów i nakazów i chyba trudno o znalezienie jakiegokolwiek osoby, która nie zostałaby dotknięta przez COVID. Oczywiście w Witnicy burmistrz zadbał, żeby w tych trudnych czasach „jego ludzie”, czyli najbliżsi mu współpracownicy,

czuli się świetnie. A jak to zrobił?

Kilka osób z najbliższego kręgu burmistrza zostało przez niego obdarowanych kilkutyśiącymi, bądź kilkunastotyśiącymi nagro-

		sty.20	19.01 - 20.05.2020	21.05 - 31.07.2020	1.08 - 9.10.2020	SUMA
Małgorzata Topatka	zastępca	5 000	5 000	5 000	5 000	20 000
Urszula Sawicka	sekretarz	5 000	5 000	5 000	5 000	20 000
Magdalena Myśko	skarbnik	5 000	5 000	5 000	5 000	20 000
Krzyszyna Kaplan	kierownik	5 000	5 000	5 000	5 000	20 000
						80 000

dami. **W 2019 roku było to 70 tys. zł dla czterech osób. W 2020 roku już jest 80 tys. zł!** Za co? **Właściwie nikt nie wie.** Bo przecież oni

nie robią nic nadzwyczajnego poza swoimi standardowymi obowiązkami, za które dostają wynagrodzenie za pracę! Nie ratują zdrowia i życia mieszkańców, nie rozwiązują ich trudnych

problemów (w tych czasach jeszcze trudniejszych). Mają jednak ogromny atut: **są blisko burmistrza!** A on ma władzę, on decyduje o pie-

niądach (NASZYCH - BO Z PODATKÓW) i „swoim” nie poskąpi. **5 000 zł nagrody – proszę bardzo, za trzy miesiące znów kolejne 5 000 zł – nie ma problemu.** Na nic nie ma pieniędzy (często głośzona przez burmistrza w rozmowach z mieszkańcami i sołtysami informacja), a kilkadziesiąt tysięcy złotych, mimo ogromnych pensji, dla kilku osób z urzędu jest dla burmistrza normalną. Nadal mamy słuchać „on się uczy – dajmy mu czas”? Jeżeli tak to ma wyglądać, to ta gmina pójdzie niedługo z torbami. Daniel Górny



foto red

W numerze:

Spadający sufit *str. 7

Burmistrz nie współpracuje *str. 11

Chodnik w Świerkocinie *str.13

Bierzemy okulary, czytamy, a tam...

... w pierwszych wersach:

Burmistrz (tu imiona i nazwisko) podpisał umowę z Wojewodą, Burmistrzowi od samego początku zależy na naszych sołectwach, Burmistrz mimo wielu przeciwności podpisał, Jak informowaliśmy jakiś czas temu, Burmistrz spotkał się (ups, tyle że to dawno było :) Podczas spotkania z Burmistrem pan Minister dowiedział się (wow!), nasi pracownicy na zlecenie Pana Burmistrza, Straż Graniczna na ręce Burmistrza złożyła, Burmistrz gratuluje rodzicom córeczki, Burmistrz oraz

stowarzyszenia wyszły z inicjatywą, Burmistrz zlecił dyrektorom placówek oświatowych przeprowadzenie rozeznania, na badania zapraszał Burmistrz, Burmistrz nie zapomniał o naszych tegorocznych absolwentach, Burmistrz spotkał się z prezydentem Gorzowa, Burmistrz wręczył pani Elżbiecie, w kwietniu Burmistrz przekazał przyłbice, Burmistrz oddał Hołd Żołnierzom Wyklętym, Burmistrz jak co roku złożył hołd poległym w Mośinie, Burmistrz przyznał dofinansowanie, Burmistrz zaprosił sołtysów, harcerzy,

Od dawna Burmistrz zabiegał, Oświadczenie Burmistrza w związku z publikacją, Dzięki dobremu klimatowi inwestycyjnemu, jaki został stworzony przez Burmistrza. Aby wzmocnić działanie na podświadomość przekazu, kto jest twórcą sukcesów i jakie nosi on nazwisko, mamy także dodatkowo **16 zdjęć Burmistrza Dariusza Edwarda Jaworskiego oraz 4 artykuły**, gdzie „Burmistrz” występuje w końcowym lub środkowym akapicie.

I tak na 48 tekstów w numerze 84 (wrzesień) Więści z Ratusza Pan Burmistrz

(zawsze dużą literą, choć funkcję spokojnie można pisać z małej, a „pana” to już zupełnie można pominąć) **wstąpił 21 razy na początku tekstów, plus 4 razy w tekście, plus na zdjęciu 16 razy.** W 10 tekstach udało się uniknąć wymieniania Pana Burmistrza jako męża opatrnościowego naszej gminy, **w tym z 4 dowiedzieliśmy, że coś robią jeszcze sami pracownicy Urzędu lub podległych mu plaówek, a z 6, że sportowcy i seniorzy.**

W związku z powrotem tych „dobrych praktyk” dzie-

nikarskich na łamy WwzR dedykuję redakcji i Panu Burmistrzowi jedną tylko zwrotkę wiersza K. I. Gałczyńskiego pt. „Zima z wypisów szkolnych” z roku 1932:

**„A ktoś na szybach maluje kwiaty,
czy mróz, czy mróz, dziecino?
Nie, to rączuchną dla ciebie, żabuchno,
starosta ze starością;
srebrzyste prążki, listki,
gałązki dla ciebie dziwna dziecino.”**

ob.

Dobry klimat

Z Więści z Ratusza dowiedzieliśmy się, że w Witnicy powstaje farma solarna, a to wszystko „dzięki dobremu klimatowi inwestycyjnemu, jaki został stworzony w Witnicy, w przeciagu ostatnich pięciu lat przez Burmistrza Dariusza Jaworskiego”. Czytamy i nie wierzę. Śnię chyba?

Gmina Witnica sprzedała właśnie działkę o powierzchni 86 hektarów spółce Sybac – polskiej firmie z niemieckim kapitałem, która koło Witnicy zamierza wybudować ogromną farmę fotowoltaiczną o mocy 40 MW. Budowa ma zostać zakończona w przyszłym roku. Tak pisała Gazeta Wyborcza w 2012 r.!

Gdyby wówczas rząd przy-

jął ustawę o Odnawialnych Źródłach Energii – taką farmę zbudowano by w Witnicy zaraz po wygraniu przetargu przez firmę Sybac. Niestety, przedłużający się brak regulacji prawnych, spowodował dużą niepewność na rynku i uniemożliwił realizację planowanej inwestycji.

Przygotowanie 86 ha kosztowało gminę wiele pracy i pieniędzy. Na tej powierzchni usytuowana była tzw. wiklina. Lokalna firma wykarczowała i wyrównała teren. Zaproszono inwestorów, których szukano w Polsce i Europie Zachodniej. Ile pracy w tę inwestycję włożył ś.p. burmistrz Andrzej Ząbłocki wiedzą tylko Ci, którzy wtenczas pracowali w urzędzie. Ileż pism do rządu, ileż

spotkań z posłami i senatorami, ileż „zabiegów” przyciągających inwestorów. Jak to niegdyś napisała skarbnik Agnieszka Chudziak „był to Jego znakomity pomysł, spowodowałaby, że swego rodzaju pozytywna „obsesja”, by miliony z tych nowoczesnych technologii zasiliły gminny budżet.” **Tak się robiło „dobry klimat” panie burmistrzu.**

Ostatecznie ustawa została przyjęta w 2015 r., co było efektem presji, jaką na rządzie wywarło postępowanie Komisji Europejskiej przeciwko Polsce ws. niepełnego wdrożenia do polskich przepisów unijnych unormowań m.in. o OZE. Zatem dopiero od tego czasu opłacalnym stało się inwesto-

wanie w energię słoneczną, wiatrową oraz bioenergie. Inwestorów jest wielu, niestety gminnych gruntów już mniej. Przygotowany w 2012 roku grunt pod budowę farmy fotowoltaicznej z uchwalonym w 2013 r. miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego oraz przygotowaną przez Urząd w 2014 r. oceną oddziaływania na środowisko, stał się „smakowitym ką-



skiem” dla przedsiębiorców. Cieszymy się, że ta inwestycja powstanie w Witnicy, bo oznacza milionowe wpływy do budżetu z tytułu podatku od nieruchomości.

A tak na marginesie - przypisywanie sobie przez pana Jaworskiego wszystkich możliwych zasług, razi i pozostawia niesmak.

Daniel Górny

(foto: <https://witnica.baywa-re.com/>)

A jednak można

Witnica wreszcie pozyskała środki z Funduszu Dróg Samorządowych na ul. Warszawską w Nowinach Wielkich oraz na ul. Końcową w Witnicy.

Drogi mają być budowane w dwóch kolejnych latach budżetowych, czyli 2021 – 2022. Do Witnicy z rządowych pieniędzy, trafi blisko 2 mln zł

(na te dwie drogi łączne). Dzięki tyle gmina wyłoży z naszych podatków, by wykonać powyższe zadania w całości.

Brawa należą się p. Kierow-

nik Wydziału Inwestycji **Sylwii Bon za dobrze napisane i terminowo złożone dwa wnioski.** Teraz czekamy na ogłoszenie przetargów oraz

ich rozstrzygnięcie. Mieszkańców prosimy o troszeczkę cierpliwości.

red.

Z pamiętnika matki przedszkolaka

Ten rok mocno nas wszystkich doświadczył. Strach wywołany pandemią, lockdown, zamknięcie szkół i nauczanie zdalne. Jako rodzic, powiem to szczerze, dawno tak bardzo nie tęskniłam za wrześniem, nowym rokiem szkolnym i tak zwaną normalnością. Przyśłość pokazała, że może być jeszcze gorzej...

Tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego poinformowano mnie o zebraniu rodziców przedszkolaków w szkole podstawowej nr 2. Gdy dotarłam na zebranie, cała sala gimnastyczna była wypełniona rodzicami, którzy oczekiwali odpowiedzi w jaki sposób będzie zorganizowana nauka dzieci, ponieważ **od kilku dni w Witnicy krążyła już wieść gminna, że strop w budynku przedszkola grozi zawaleniem.**

Zebranie prowadziły pa-

nie dyrektorki Renata Sypuła i Małgorzata Miszkiewicz, które potwierdziły, że z powodu grążącej katastrofy budowlanej zmuszone są przeorganizować funkcjonowanie przedszkola. Poinformowały rodziców, że mogą zaproponować jedynie pięciogodzinny pobyt dzieci w przedszkolu dla każdej kategorii wiekowej. **Oświadczone bezceremonialnie, że trzylatki będą umieszczone w SP nr 1, czterolatki w SP nr 2, a pięciolatki w Regionalnym Centrum Ratownictwa.** Po czym nastąpił kulminacyjny i najbardziej absurdalny punkt zebrania – zapisy do poszczególnych grup. **Kto pierwszy, ten lepszy...** Mi jakimś cudem udało mi się zapisać dzieci do grupy porannej.

Oczywiście na zebranie z rodzicami **nie przybył z Gminy żaden urzędnik,**

ani burmistrz lub zastępca. A szkoda, bo była okazja przede wszystkim uspokoić nastroje społeczne. Zdaje sobie sprawę, że przyjemniej jest przecinać wstęgi, ale cóż pozostawię to bez komentarza.

Jako pracującej zawodowo matce dwójki dzieci w wieku przedszkolnym, życie się mocno skomplikowało. Miałam dwa wyjścia. **Albo zrezygnować z pracy, albo spróbować odnaleźć się w tej chorej sytuacji.** W głowie zaświtał pomysł zapisania maluchów do przedszkola np. w Nowinach, jednak tam już nie było miejsc. Niestety rachunki same się nie uregulują, a kredyt hipoteczny sam nie spłaci. Rozpoczął się szalony slalom pomiędzy szkołą podstawową a RCR, aby o czasie odebrać dzieci. Gdyby nie dobra wola pracodawcy, który

pozwalał się zwalniać na te pół godziny pracy i poświęcenie dziadków, mogłabym pomarzyć o dalszej pracy zawodowej.

Jako rodzice oczekiwaliśmy informacji – co dalej z naszymi dziećmi i kiedy problem będzie rozwiązany. **Zamiast tego pojawiło się kuriozalne oświadczenie burmistrza**, w którym tłumaczył, że to co się wydarzyło wynika z błędów popełnionych przez budowniczych przedszkola a odpowiedzialni za ten stan są jego poprzednicy. Tego nie oceniam, bo na tym się nie znam. **Jako rodzic oczekiwałam rozsądnego pomysłu na zorganizowanie opieki przedszkolnej dla dzieci.**

Po naciskach rodziców w końcu zlitowano się i poinformowano, że zostaną utworzone dwie grupy ośmiogodzinne. Namiast-

ka normalności. Jakież było moje zdziwienie, gdy okazało się, że nabór do tych grup odbędzie się poprzez... **LOSOWANIE. Moje dziecko było jedną z kul do wylosowania, jak w totalizatorze sportowym.** Proszę Państwa, zwalniamy blokadę i zaraz poznamy zwycięzców w kategorii „ośmiogodzinny szczęśliwiec”. Na całe szczęście udało nam się dostać, ale wiem, że nie każdy może tak powiedzieć.

Cóż, byle do czerwca przyszłego roku, bo wtedy podobno przedszkole wróci do swojej stałej siedziby. Czy może od września gmina uruchomi kolejny totalizator? Miło by było, aby do tego czasu wymyślono inne rozwiązanie.

Matka

(dane do wiadomości red.)

Lamix®

Firma Lamix poszukuje do pracy na stanowiska:

- KIEROWCA WÓZKA JEZDNIOWEGO
- OPERATOR MASZYN PRZETWÓRCZYCH
- ELEKTRYK
- AUTOMATYK
- OPERATOR MASZINY PAPIERNICZEJ
- OPERATOR URZĄDZEŃ MAKULATUROWNI
- MECHANIK WARSZTATOWY

Zalety pracy u nas:

- ✓ Atrakcyjne warunki zatrudnienia
- ✓ Umowa o pracę
- ✓ Dodatkowe premie i nagrody
- ✓ Prywatny pakiet medyczny
- ✓ Ubezpieczenie na życie
- ✓ Bogaty Fundusz Socjalny (zabawy, wycieczki)

Chętnych zapraszamy do wysyłania CV
Lamix ul. Papiernicza 1, 66-460 Witnica
lub na adres e-mail:
rekrutacja@lamix.pl

Serdecznie
zapraszamy!

Mocny spadek w rankingu gmin



Ekspertcy ocenili kondycję finansową jednostek samorządu terytorialnego za 2019 r. W ogólnopolskim rankingu **Wspólnoty** sklasyfikowano **628 gmin miejsko-wiejskich**. Gmina Witnica zajęła **536 miejsce...** W **Rzecz-**

pospolitej - Gmina Witnica wypadła jeszcze gorzej. **Tym razem uplasowała się na 846 miejscu - na 874 samorządy!**

Rankingi przeprowadzono w oparciu o takie wskaźniki jak np.: udział dochodów własnych w dochodach ogółem, udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem, udział środków europejskich w wydatkach ogółem czy też relacja zobowiązań do dochodów ogółem. Ekspertcy pracowali

z myślą o samorządowcach, którzy powinni wymieniać się wiedzą i promować dobre praktyki. Odpowiedzieli na głosy przedsiębiorców poszukujących terenów, w których inwestycje będą dobrze wspierane przez lokalne władze. **Przygotowali narzędzie dla „zwykłych obywateli” – wyborców, mogących w prosty sposób sprawdzić, jak publicznymi pieniędzmi gospodarują władze ich gmin.** Jak to określili eksperci: „Každy

z nas, w powszechnych wyborach decyduje, kto rządzi jego małą ojczyzną. Interesujemy się więc ekonomią, obserwujemy i porównujemy działania samorządów. Wybieramy najlepszych gospodarzy. Niech jednym z kryteriów oceny podejmowanej przy urnie będzie analiza skutecznego zarządzania finansami. Nasze opracowanie może w tym pomóc.” Wnioski z rankingów niech każdy z nas wyciągnie sam. **Przypominam jednak, że**

jeszcze kilka lat temu, Witnica w takich zestawieniach zajmowała 5 miejsce w skali kraju!

Zawsze można napisać, że mieszkańcy się cieszą, że w Witnicy jest jak jest. Nie chodzi przecież o to by ciągle wracać do przeszłości, **ale jednak wypadałoby drogi włodarzu wziąć się do pracy**, gdyż przedostatnie miejsce w dwóch niezależnych rankingach nie świadczy o dobrobycie...

Agnieszka Chudziak

Dziękujemy

COVID-19 pojawił się zniechęca. Niepytany przyszedł z różnych światów stron. Wraz z jego przybyciem, z dnia na dzień, rosło zapotrzebowanie na ochronne maseczki. Na pomoc nie trzeba było długo czekać. Krawcowe z całej Polski zaczęły szyc. To samo zadziało się i w naszej Witnicy. **Wolontariuszki i wolontariusze cięli, szyli, rozdawali.** Z czasem zaczęli pomagać również Ci, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego z igłą i materiałem. Szy-

cie maseczki ochronnej jest dziecinnie proste, ale nie każdy podjął się tego zadania. Szycie maseczek odbywało się po pracy bądź tuż przed nią, często zarywając noce bądź witając wczesne poranki. **Piękna sprawa, która zjednoczyła wielu z nas.** W tym także trudnym czasie pokazaliśmy, że razem możemy więcej. Dlatego w imieniu mieszkańców naszej gminy i miasta, ale również w naszym – **DZIĘKUJEMY** – za szczerą i przekazywanie bezpłatnie

maseczek. A były ich tysiące. Szczególne podziękowania należą się Państwu: **Karolinie Błażków, Agnieszce Stojanowskiej, Agnieszce Szarzyńskiej, Annie Szolc, Izabeli Berze, Ludwice Chmielewskiej, Marzannie Watral, Sylwii Krawczyńskiej, Joannie Patrykąt, Annie Broniewicz, Agnieszce Chudziak, Emilii i Wojciechowi Makom, nauczycielom Zespołu Szkół Samorządowych w Witnicy, Beacie Matowskiej**

oraz Barbarze Litwiniuk, dyrektorce oraz pracownikom Środowiskowego Domu Samopomocy oraz DDP Senior Wigor w Witnicy i wielu innym tu wymienionym, a zaangażowanym w pracę na rzecz drugiego człowieka.

Choć niektórzy z nas sceptycznie podchodzą do zakrywania twarzy, to jest to jednak rodzaj bariery mechanicznej, która zmniejsza ryzyko zakażenia siebie i innych osób wirusem. **Od soboty 10 października nie-**

zbędne jest noszenie na terenie całej Polski masek ochronnych, zarówno tych jednorazowych, jak i wielorazowego użytku. Pamiętajmy o tym.

red.



foto red

Prostytucja wciąż blokuje rewitalizację?



foto UM Krosno Odr.

Burmistrz Krosna Odrzańskiego 1 września br., przekazał klucze do mieszkań socjalnych w zmodernizowanym budynku przy

ul. Pocztowej 9-11. Należy zaznaczyć, że dostosowanie budynku na lokale **było jednym z elementów procesu rewitalizacji dolnej części miasta.** Inwestycja została zrealizowana dzięki pozyskaniu blisko 2 mln zł dotacji z RPO Lubuskie 2020.

To tak a 'propos rewitalizacji w Witnicy. W 2015 roku z Wieści z Ratusza (nr 61) płynął taki przekaz:

„Modelowa rewitalizacja. Nasz wniosek uzyskał 267 punktów. W czołówce listy tuż przed Witnicą znalazł się Wrocław, Zamość, Szczecin i Radom. – Ten duży sukces naszej Gminy jest wynikiem naprawdę ciężkiej pracy – powiedział Burmistrz Dariusz Jaworski. Teraz jednak przed nami okres jeszcze większej mobilizacji. Musimy maksymalnie dla dobra Miasta i Gminy Witnica wyko-

rzystać wsparcie eksperckie Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.”

Czy w Witnicy w ramach modelowej rewitalizacji zmodernizowano choć jeden budynek? **Oczywiście, że nie, gdyż program został odrzucony z przyczyn formalnych.** Najpewniej Państwo pamiętacie, że we wniosku do Ministerstwa Rozwoju napisano, że „W centrum Witnicy wystę-

pują w znacznym stopniu zjawiska patologii społecznej, takie jak „wykluczenie społeczne, uzależnienia od alkoholu, prostytucja, przemoc w rodzinach, rozbój, kradzieże i włamania”.

Dlaczego inne gminy potrafią pozyskiwać pieniądze i przeznaczają je na ważne dla mieszkańców danej społeczności inwestycje, a Witnica już nie?

red.

30 LAT SAMORZĄDNEJ WITNICY

30 lat temu, 27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze wolne i demokratyczne wybory do rad gmin.

W pierwszej kadencji nasza rada nosiła nazwę Rada Gminy i Miasta i liczyła 24 radnych. W drugiej i trzeciej kadencji, rady liczyły po 22 radnych i nosiły nazwę Rada Miasta i Gminy.

Od 2002 r. do dziś, witnicka Rada Miejska liczy 15 radnych.

Gdybyśmy podsumowali, to mieszkańcy naszej gminy wybrali razem **143 radnych plus 3 w wyborach uzupełniających**, jednak na liście widnieje 85 nazwisk, gdyż wielu radnych wybieranych było kilka razy.

W 1990 r. władzę w mieście, zgodnie z wyborem mieszkańców, przejęło środowisko działaczy „Solidarności”, tworzących Komitet Obywatelski, którego organizatorami byli:

Jadwiga Dąbrowska, Bernard Hołubowski, Krzysztof Kościelski, Józef Kot, Artur Krzyżanowski, Eugeniusz Kurzawski i Ireneusz Szulc. Na czele nowej Rady Miasta i Gminy stanął Paweł Pisarek.

Uchwalona dnia 8 marca 1990 r. ustawa o samorządzie terytorialnym (obowiązująca do dziś), zniósła urząd naczelnika, a przywróciła stanowisko burmistrza. Rada Miasta i Gminy przez pierwsze 3 kadencje w głosowaniu tajnym wybierała na to stanowisko Andrzeja Zabłockiego. Następnie od 2002 r. w wyborach bezpośrednich mieszkańcy jeszcze trzykrotnie powierzyli Andrzejowi Zabłockiemu tę funkcję.

W skład pierwszego Zarządu Miasta weszli: Adam Ignacik, Janusz Sobieszek, Jan Wilk i Zygmunt Wilk. Nie wszyscy radni i wielo-

letni burmistrz Witnicy, którzy pracowali na rzecz naszej lokalnej społeczności, doczekali dzisiejszej chwili.

Oddajemy im szacunek i składamy podziękowania za ciężką pracę, często pełną trudnych, niepopu-

larnych decyzji, bo w samorządzie koldra zawsze za krótką...

(materiał opracowano w oparciu o fragmenty książki Zbigniewa Czarnucha „Witnica na trakcie dziejów” oraz przemówienia pani Krystyny Sikorskiej, wygło-

szonego podczas zeszłorocznych obchodów pierwszych częściowo wolnych wyborów parlamentarnych z 1989 r.)

(na zdjęciu Rada oraz Zarząd kadencji 1990-1994, źródło: „Witnica na trakcie dziejów” s.113)

red.



Zaczyna się od...

Zwykle zaczyna się od jednego rysunku czy napisu sprayem na ścianie czy płocie, a kończy zniszczoną elewacją całego budynku i bazgrołami niewyżytych prymitywów, niszczącymi wygląd okolicy. Tak bowiem działa jeden wybrzek jakiegoś „barana” (przepraszam zwierzęta) na stado kolej-

nych. Także na witnickich.

Na przeciwnych ścianach podtrzymujących wiadukt są 2 murale. Nie takie ot sobie, ale takie, które nawiązują do historii tego miejsca i naszego miasteczka. Ten niebieski to rzeczka, która niosła ze sobą rozwój młynów, wiatraków i napędzała koła, ten poma-

rańczowo-czerwony mówi o tradycji metalurgicznej.

Pomysłodawcy chcieli w ten sposób nie tylko uchronić ściany od bazgralniny domorosłych troglodytów, ale przy okazji przypomnieć coś witniczanom i zwyczajnie upiększyć miasteczko. **Długi czas było to szanowane.**

Teraz już nie! Oto pojawiła się pierwsza bazgroła jakiegoś id..y! Jeżeli się jej nie usunie i nie doprowadzi malowidła do stanu sprzed dewastacji, będzie tylko gorzej. **Proszę więc bardzo o szybką interwencję.**

tk



foto red

„Czyste powietrze” – e-wnioski

10 czerwca br. uruchomiono internetową ścieżkę do składania wniosków o dofinansowanie w ramach programu „Czyste Powietrze”. Co to oznacza? Ano to, że obecnie bez wychodzenia z domu można starać się o dotację na wymianę starych pieców oraz

termomodernizację domu. Wystarczy wejść na: www.gov.pl/web/gov/skorzystaj-z-programu-czyste-powietrze, wypełnić wniosek, dołączyć do niego wymagane załączniki, podpisać go korespondując z podpisu zaufanego lub kwalifikowanego potwierdzającego tożsa-

mość wnioskodawcy i kliknąć na przycisk „wysłać”.

Ci z Państwa, którzy nie posiadają profilu zaufanego, nadal mogą składać wnioski przez tzw. Portal Beneficjenta, który jest dostępny na stronie internetowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środ-

wiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze. Wniosek należy wypełnić, wydrukować i podpisać oraz wraz z załącznikami, dostarczyć w wersji papierowej do WFOŚiGW.

Zachęcam do korzystania z takich form pomocy. **Zawsze to pewna oszczęd-**

ność w naszych portfelach w tych niepewnych czasach.

Gdyby ktoś z Państwa potrzebował pomocy w tym zakresie (wypełnienia wniosku bądź rozliczenia) - to służę pomocą.

Agnieszka Chudziak

Chcesz zamieścić drobne ogłoszenie? Szukasz pracy bądź ją oferujesz? Masz lokal do wynajęcia albo coś kolekcjonujesz? Skontaktuj się z nami - bezpłatnie zamieścimy Twoje ogłoszenie! przekroj.witnica@gmail.com, tel. 607 689 371 (Ogłoszenie drobne może zawierać maksymalnie 20 słów łącznie z ceną, nr telefonu, itp.)

Gdybym był bogaty

W pierwszym półroczu br. „COVID-19” przyniósł samorządom straty w postaci spadku dochodów budżetowych. Ubytek dochodów oznaczał jedno – natychmiastowe cięcia bądź „wstrzymanie” wydatków. Te działania dotyczyły przede wszystkim inwestycji. A brak inwestycji oznacza brak rozwoju.

Z uwagi na nędzne rozkowania finansowe gmin, rząd przyznał samorządom dotacje na inwestycje.

Wystarczyło wypełnić wniosek i wysłać do Ministerstwa. Przydzielona kasa wpłynęła na konto każdej z gmin, która wypełniła powyższe warunki.

Co więcej, rząd ogłosił, że każda z gmin będzie mogła złożyć wnioski o **kolejne środki w dodatkowo stworzonej II turze**. Środki miały być przeznaczone wyłącznie na inwestycje, które gminy mogłyby realizować w tym lub w następnych latach budżetowych.

Włodarz Witnicy powiązany z partią rządzącą mógł więc wykorzystać daną przez rząd szansę. **Złożył wniosek, ale tylko na kwotę 900 tys. zł obejmującą 2 inwestycje(!)** Jakże? W kontekście tej sytuacji – nieważne. Wiemy, że ościenne gminy (wiedząc, że nie ma limitu kwotowego, ani ilościowego), poszalały i złożyły wnioski na cały szereg inwestycji, na niebagatelne kwoty – 5-cio, 10-cio, a nawet 15 milionowe!

Witnica w tym zestawieniu wypada blado. **A przecież ma ogromne potrzeby inwestycyjne.** Choćby drogi, świetlice wiejskie, sieć wodociagową i kanalizacyjną, oświetlenie, ale również inwestycje w oświatę.

Dlaczego więc nie skorzystano ze „spadających pieniędzy z nieba”?

Dlaczego nie poszarżowano w ilości inwestycji?

Dlaczego nie zwołano Rady Miejskiej i nie zrobiono „burzy mózgów”?

Witnica traci pieniądze i prestiż każdego dnia, to już raczej nie budzi żadnych wątpliwości.

red.



Modernizacje świetlic wiejskich

W 15 wioskach na terenie całego województwa lubuskiego **powstaną nowe świetlice wiejskie.** Stanie się to dzięki dofinansowaniu z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskie-

go w pierwszym półroczu 2020 roku, ogłosił nabór wniosków na budowę lub modernizację świetlic wiejskich **z maksymalną kwotą dofinansowania wynoszącą 500 tys. zł.**

Program, jak zaznaczył wicemarszałek Stanisław

Tomczyszyn, zawsze cieszył się dużym zainteresowaniem, gdyż świetlice wiejskie są miejscem integracji wszystkich mieszkańców danej wioski i są ważnym elementem inwestycji lokalnych. W gronie 15 gmin, które dostały te pieniądze,

znalazły się m.in. Bogdaniec, Lipinki Łużyckie, Lubrza, Gozdnicza oraz Przewóz. **Niestety próżno szukać Witnicy w tym zestawieniu.** A przecież wiemy, że potrzeb w tym względzie mamy całkiem sporo. Świetlice wiejskie choćby w Ka-

mieniu Wielkim i Małym, Mościcach, Starych Dziejuszach czy Sosnach wciąż czekają na modernizację. Najwyraźniej priorytety witnickich władarzy są zupełnie inne.

Sołtyśka

Kolejny rok bez absolutorium

Podczas sierpniowej sesji Rady Miejskiej w Witnicy, radni ocenili działalność burmistrza Miasta i Gminy Witnica za 2019 rok.

Pierwszym dokumentem, nad którym pochyłili się radni było **sprawozdanie z wykonania budżetu oraz sprawozdania finansowe** (bilanse, rachunek zysków i strat oraz zmiany w funduszu). Oceniając wykonanie budżetu za 2019 r. większość radnych brała pod uwagę **kryterium gospodarności, celowości i rzetelności w wydatkowaniu środków publicznych.** Radni podczas dyskusji nad sprawozdaniami zwrócili uwagę na duże, ponad dziesięcioprocentowe niewykonanie wydatków majątkowych oraz bardzo wy-

sokie zaległości podatkowe – sięgające blisko 2,5 mln zł. Tak znaczne zaniedbania w ściąganiu należnych gminie pieniędzy powodowane były niewłaściwie prowadzoną windykacją (m.in. opóźnienia w wysyłce upomnień). **Radni nie udzielili burmistrzowi Dariuszowi Jaworskiemu absolutorium za 2019 rok. To już 5 raz z kolei i ewenement w skali kraju.**

Kolejnym dokumentem, nad którym debatowali radni był **raport o stanie gminy i wotum zaufania**. Raport powinien być dokumentem rzetelnym, podsumowującym działalność burmistrza za 2019 r. W szczególności powinien opisywać realizację polityk, programów i strategii,

uchwał rady gminy i budżetu obywatelskiego, przedstawiający osiągnięcia i problemy przed jakimi stoi gmina. Podczas sesji radni podnosili, że chociaż raport z poprzedniego roku jest lepszy od „laurki” za 2018 r., to brak w nim chociażby informacji o problemach z plagą much w Pyrzanach i Białczyku, nadal niedziałającym przytulisku dla psów (pomimo wydania na jego budowę blisko 150 tys. zł), brakach wody w okresach wakacyjnych i budowie nowych studni, ochronie i opiece zdrowotnej na terenie gminy oraz o stanie melioracji. W raporcie widniały jednak zadania inwestycyjne, które będą realizowane w kolejnych latach budżetowych (budowa ul. Końcowej

w Witnicy i ul. Warszawskiej w Nowinach Wielkich). Wotum zaufania to nie jest tylko ocena samego raportu, ale przede wszystkim sposobu zarządzania i polityki prowadzonej przez burmistrza. **Radni nie udzielili wotum zaufania burmistrzowi za 2019 r. Czyli kolejny raz z rzędu.**

W poprzedniej kadencji mówiono, że rada jest nie

sprzyjająca burmistrzowi (mimo, że od początku p. Jaworski miał większość „swoich”). W obecnej kadencji rada jest praktycznie „wymieniona i nowa”, ale zarzuty co do sposobu zarządzania i prowadzonej polityki przez burmistrza pozostały niezmiennie. **Ciekawe, prawda?**

Piotr Zakrzyszko



Spadający sufit

Sytuacja z przedszkolem w Witnicy jest tak kuriozalna, że aż groteskowa. Ktośkolwiek z Państwa oglądał bajkę „Zwierzogród” i widział scenę „wizyta w urzędzie”, ten doskonale wie, o czym piszę. Dwójka bohaterów trafia do urzędu, którego personel składa się z leniwców. Mam nieodparte wrażenie, że ta bajka przedstawia sytuację rodzem z naszego witnickiego urzędu. Z tym, że **powolne w swoim działaniu jest jedynie kierownictwo ratusza.** Ale do rzeczy.

Po raz pierwszy „spadający sufit” dał o sobie znać ponad rok temu. Wówczas burmistrz zlecił pierwszą (jak się niedawno okazało) ekspertyzę specjalistce ze

Szczecina. Ta zaleciła skalenie pęknięć, co też wykonano. Problem zniknął, ale tylko na pół roku, gdyż sytuacja ze „spadającym sufitem” powtórzyła się w marcu br. Zatem patent z klejeniem nie zadziałał. Zlecono więc niestety dopiero w wakacje 2020 r. drugą ekspertyzę, która potwierdziła pęknięcia stropowych pustaków. Zalecono wypełnienie szczelin pianką i co ważne – cykliczne usuwanie liści i zabrudzeń ze stropu oraz wlotów wentylacyjnych, czego chyba nie czyniono regularnie.

Zauważmy, że powyższe okoliczności dotyczą jednego roku, podczas którego sygnałów o „spadającym suficie” było co najmniej kil-

ka. **Roku, w którym można było skorzystać z doradztwa kilku fachowców i rozwiązać powstały problem w czasie zamknięcia przez 2 miesiące przedszkola** (COVID-19). Roku, w którym można było uniknąć chaosu z reorganizacją zajęć dla dzieci (szkoły podstawowe oraz RCR). **Roku, w którym zbagatelizowano problem pracujących rodziców i z dnia na dzień pozostawiono ich samym sobie.**

W przestrzemi publicznej pytań dotyczących przedszkola, jak i stawianych też w tym względzie jest wiele. Co bije po oczach w tej

całej sytuacji? Na pierwszy plan wysuwa się **brak szybkiej reakcji oraz decyzji, jak również perspektywicznego myślenia w witnickim ratuszu.** Drugoplanowymi, fatalnie potraktowanymi bohaterami tej sytuacji, są rodzice, którzy w dzień musieli znaleźć opiekę nad dziećmi. W tle, ale za to na każdym możliwym momencie – bezstanna krytyka i obwinianie



foto red

poprzedniej władzy za „spadający sufit”.

Co smutne, od ponad miesiąca burmistrz nie odpowiada nawet słowem na pisemny apel rodziców przedszkolaków, podpisany przez ponad 100 z nich, a wszak tyle obiecywał podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej Witnicy 22.09.2020 r. Czy naprawdę musimy się na to godzić?

Ponoć w kulisach burmistrz chwali się, że remont będzie trwał krótko i oby. Choć niesmak i przekonywanie, że burmistrz zawiódł na całej linii, pozostaną. **Nie liczy się bowiem kto zawiódł, ale jak poradzono sobie z problemem.**

SK

Gorzowska 3



foto A. Chudziak

Tak szczęśliwego głosu w słuchawce telefonu dawno nie słyszałam. Podziękowań nie było końca, ale były ku temu powody. Ponad trzyletnie starania o remont

dachu kamienicy przy ul. Gorzowskiej 3 w Witnicy dobiegły końca. **Brawa należą się Pani Wiesławie – za upór, telefony i prośby o pomoc.** W imieniu swoim dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego sukcesu, w tym panu **Karolowi Zielenkiemu** – Dyrektorowi Biura Wojewody Lubuskiego oraz pani **Magdalenie Słomińskiej** – Staroście Powiatu Gorzowskiego, **bez których ten remont nie byłby możliwy.** Dziękuję za skuteczność i pomoc mieszkańcom Witnicy. Jednak można...

Agnieszka Chudziak

Zadbaj o swój biust...

Różowy październik to miesiąc, w którym kładziony jest szczególny nacisk na **profilaktykę i zachęcanie kobiet do badania piersi...** Przypominam, że 15 października jest Europejskim Dniem Walki z Rakiem Piersi... Nadal wiele kobiet bagatelizuje ten problem, a pojawia się bardzo często. Za często. ZADBAJ O SWÓJ BIUST. Bo jest piękny. Rób samokontrolę – choć raz w miesiącu...

Stań przed lustrem i unieś obie ręce, sprawdź czy piersi nie różnią się od siebie kształtem i skóra nie marszczy się w żadnym miejscu. Następnie przejdź do bada-

nia. **Lewą dłoń połóż za głową, a prawą połóż na lewej piersi...** Lekko dociskając lewą pierś, zataczaj trzema środkowymi palcami niewielkie kółeczka wokół piersi... Kiedy skończysz zmień stronę i zbadaj drugą pierś... Wcześniej wykryty rak może być całkowicie uleczalny i można uniknąć usunięcia piersi. Innym badaniem jest mammografia. **To badanie zalecane kobietom od 35 roku życia...** Dzięki niemu można wykryć bardzo małe guzy nawet mające 1 mm. **No i USG! To badanie wykrywa wszystko...**

Co powinno nas zaniepo-

koić? Zgrubienia, ale nie panikuj, kiedy je wykryjesz. Konieczna jest bardzo szybka wizyta u lekarza, który innymi badaniami będzie mógł potwierdzić pochodzenie zmiany... Nie zawsze jest to nowotwór, jednak ZAWSZE trzeba to skontrolować!

No już wykonaj samobadanie piersi! To nic nie kosztuje... a może uratować Tobie życie! Najcenniejszy skarb...

Witniczanka.pl



Zadbaj o swój biust...

Ogłoszenie

Towarzystwo Przyjaciół Witnicy zwraca się z prośbą do wszystkich, **którzy mają podobne** (jest to wyrób raczej przedwojenny) **przedmioty z biskwitu** (figurki, naczynia) o przekazanie informacji na ich temat lub o ich wytwór-



foto tk

cy. W darze otrzymaliśmy figurkę Chrystusa do naszego muzeum. Nosi ona liczbę 1533. Czekamy na więcej wiadomości. Pomożecie? **Dzwonić do południa:**

Z. Czarnuch - 95 751 50 18

Dziękujemy



Za siatką - Mieszkanie+. Dostrzegacie coś?



„Liczy się rolnictwo” trwa Powszechny Spis Rolny 2020

GUS | PSR 2020

W całej Polsce Powszechnym Spisem Rolnym objętych jest ponad 1,5 mln gospodarstw rolnych, w tym ponad 23 tys. znajduje się w województwie lubuskim.

Obowiązek realizacji spisów nakłada na państwa członkowskie Unii Europejskiej rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady. Wynika on także z rekomendacji FAO, zawartych w dokumencie pn. Światowy program spisów rolnych rundy 2020 r. W państwach członkowskich ONZ pełne badanie realizowane jest raz na 10 lat. Wyniki spisu rolnego są jedynym źródłem, które pozwala dokładnie scharakteryzować polskie rolnictwo. Służą władzom lokalnym i centralnym do podejmowania trafnych decyzji strategicznych, opartych na analizie danych.

Spis to ustawowy obowiązek

Udział w badaniu jest **obowiązkowy** dla wszystkich użytkowników gospodarstw rolnych (zarówno osób fizycznych, jak i osób prawnych i jednostek nie mających osobowości prawnej), którzy 1 czerwca br. prowadzili działalność rolniczą. Realizacja tego obowiązku jest możliwa poprzez jedną z wymienionych niżej metod.

W jaki sposób się spisać?

Podstawową, najbardziej wygodną i bezpieczną formą udziału w spisie jest **samospis internetowy**, którego można dokonać za pośrednictwem interaktywnej aplikacji dostępnej na stronie Głównego Urzędu Statystycznego. Można to zrobić w dogodnym dla siebie czasie i odpowiednio się do tego zadania przygotować. Formularz jest prosty i przyjazny dla rolnika, a aplikacja spisowa jest dostosowana do różnych typów urządzeń, również do tabletów i telefonów komórkowych.

SAMOSPIIS INTERNETOWY



Rolnicy, którzy nie posiadają dostępu do Internetu lub mają trudności z wypełnieniem formularza mogą skorzystać również z metody samospisu przez telefon, dzwoniąc na **infolinię spisową** (tel. 22 279 99 99).

Z rolnikami mogą kontaktować się telefonicznie **rachmistrzowie spisowi**. Wykaz numerów telefonów, z których realizowane są wywiady telefoniczne z respondentami w ramach PSR 2020, znajduje się na stronie internetowej Urzędu Statystycznego w Zielonej Górze <https://zielonagora.stat.gov.pl/>. Rolnik, z którym skontaktuje się rachmistrz spisowy jest zobowiązany udzielić odpowiedzi na pytania i w ten sposób wypełnić obowiązek spisowy.

WYWIAD TELEFONICZNY



Zgodnie z decyzją Zastępcy Generalnego Komisarza Spisowego od 10 października br. istnieje możliwość przeprowadzania spisu rolnego przez rachmistrzów w formie **wywiadów bezpośrednich** z respondentami. Przeprowadzanie spisu rolnego tą metodą realizowane jest z zachowaniem wszystkich zaleceń sanitarnych. Rachmistrz spisowy legitymuje się oficjalnym **identyfkatorem** wydanym przez Wojewódzkie Biuro Spisowe. Identyfikator poza danymi personalnymi zawiera także upoważnienie do zbierania danych oraz hologram, pieczęć i podpis osoby wydającej dokument.

WIZYTA RACHMISTRZA SPISOWEGO*



* Jeśli sytuacja pandemiczna na to pozwoli.

W razie wątpliwości, tożsamość rachmistrza można potwierdzić na infolinii spisowej pod numerem 22 279 99 99 oraz w aplikacji dostępnej na stronie <https://rachmistrz.stat.gov.pl/formularz/>.

Jeżeli respondent ze względu na sytuację epidemiczną wyraża obawę przed bezpośrednim kontaktem lub objęty jest kwarantanną czy izolacją domową rachmistrz poinformuje go o obowiązku udziału w spisie, który może być zrealizowany w formie wywiadu telefonicznego.

Spis to również szansa na atrakcyjne nagrody...

Rolnicy, którzy zrealizują obowiązek spisowy metodą samospisu internetowego, tj. poprzez interaktywną aplikację dostępną na stronie <https://spisrolny.gov.pl/> mogą wziąć udział w przygotowanej przez Główny Urząd Statystyczny **loterii spisowej**. Po dokonaniu samospisu uczestnik otrzymuje unikatowy kod, który należy zarejestrować w formularzu na stronie loterii. Pierwsze losowania nagród odbyły się 20 października i 3 listopada. Kolejne, ostatnie losowanie odbędzie się 23 listopada, a jego transmisję będzie można obejrzeć na żywo na kanałach społecznościowych Głównego Urzędu Statystycznego. Wśród nagród jest ponad 500 laptopów, tabletów oraz dysków przenośnych.

Główny Urząd Statystyczny zaprasza także do udziału w konkursie pt. „Statystycznie, najlepszy scenariusz”. Konkurs skierowany jest do nauczycieli uczących w klasach VI – VIII szkoły podstawowej oraz nauczycieli szkół ponadpodstawowych. Zadanie polega na napisaniu scenariusza lekcji, dotyczącego Powszechnego Spisu Rolnego, rolnictwa i zagadnień związanych z gospodarstwami rolnymi. Na zwycięzców czekają nagrody o wartości 2 000, 2 500 i 3 000 zł. Konkurs potrwa do 30 listopada br.

Urząd Statystyczny w Zielonej Górze również prowadzi szereg działań informacyjno-promocyjnych, których celem jest zachęcenie użytkowników gospodarstw rolnych do wypełnienia obowiązku spisowego. Są to m.in. konkursy kierowane do mieszkańców województwa dotyczące tematyki rolnictwa i Powszechnego Spisu Rolnego. Trwa druga edycja konkursu „Gminne zawody piłkarskie”, w których zostaną wyróżnione gminy o najwyższym odsetku gospodarstw rolnych spisanych metodą samospisu. W listopadzie został rozstrzygnięty konkurs „Praca rolnika oczami dzieci” kierowany do najmłodszych mieszkańców województwa, w którym wzięły udział dzieci z blisko 100 przedszkoli. Pasjonaci fotografii mają szansę na upominki w konkursie pt.: „Liczy się rolnictwo – lubuska wieś w obiektywie”, organizowanym przez Gazetę Lubuską we współpracy z Urzędem Statystycznym w Zielonej Górze. Okazję do wygrania atrakcyjnych nagród dostała również lubuska młodzież, poprzez udział w internetowym konkursie „Co wiem o rolnictwie”. Urząd Statystyczny w Zielonej Górze zachęca do śledzenia jego strony internetowej oraz profilu na Facebooku, gdzie zamieszczane są informacje o prowadzonych działaniach promocyjnych, w tym o konkursach.

Poznaj lubuskie rolnictwo!

Urząd Statystyczny w Zielonej Górze zrealizował cykl filmów pn. „Spisz się z Angielą”, w którym prezentuje gospodarstwa rolne z województwa lubuskiego oraz przybliża mieszkańcom regionu specyfikę pracy w rolnictwie. Filmy zrealizowane w gospodarstwach rolnych są publikowane na profilu Urzędu Statystycznego na Facebooku i promowane m.in. z pomocą gminnych biur spisowych w całym województwie.

Czy dane przekazane w spisie są bezpieczne?

Spis Rolny, tak jak wszystkie prowadzone przez Główny Urząd Statystyczny badania statystyczne, realizowany jest z zachowaniem wysokich standardów **bezpieczeństwa**, w oparciu o nowoczesne techniki teleinformatyczne. Narzędzia oraz procedury w zakresie bezpieczeństwa stosowane przez statystykę publiczną spełniają najwyższe standardy i zapewniają pełną ochronę gromadzonych informacji.

Osoby wykonujące prace spisowe są zobowiązane do przestrzegania **tajemnicy statystycznej**. Przed przystąpieniem do pracy rachmistrzowie są pouczeni o istocie tajemnicy statystycznej i sankcjach za jej niedotrzymanie.

UDZIAŁ W SPISIE JEST OBOWIĄZKOWY



TRWA POWSZECHNY SPIS ROLNY 2020

SPISZMY SIĘ JAK NA ROLNIKÓW PRZYSTAŁO

JAK SIĘ SPISAĆ?



PRZEZ INTERNET

samodzielnie w domu na spisrolny.gov.pl

w Gminnym Punkcie Spisowym *

POPRAZEC WYWIAD TELEFONICZNY

zadzwoń na Infolinię spisową (tel. 22 279 99 99)

poczekaj na telefon od rachmistrza

POPRAZEC WYWIAD BEZPOŚREDNI

przyjmij rachmistrza spisowego u siebie *

lub umów się na wywiad telefoniczny

* Jeśli pozwoli na to sytuacja pandemiczna.



samospis internetowy to szansa
na wygraną w ogólnopolskiej
loterii spisowej



WYBIERZ FORMĘ NAJLEPSZĄ DLA SIEBIE I SPISZ SIĘ OBOWIĄZKOWO

Więcej na spisrolny.gov.pl

GUS

Powszechny
Spis Rolny 2020

Pożegnanie Jadwigi Janik

foto Z. Pocztařek



Poznałam ją przede wszystkim jako harcerkę. Kiedy z gorzowskiego hufca przechodziłam do Nowin, ówczesna komendantka Jadwiga Zasada kazała mi się zgłosić do komendantki hufca w Witnicy. **Poznałam skromną, lecz elegancką panią Jadwigę Janik.** Zapropowała mi założenie drużyny harcerskiej przy szkole w Nowinach Wielkich. Kiedy robiła pierwszy obóz

w Łukęcinie zaproponowała mi współpracę. Sześć tygodni wspólnie spędzonych nad morzem pozwoliło mi bliżej poznać tę wspaniałą postać. **Była osobą bardzo ciepłą.** Potrafiła z wielką dyplomacją załatwiać wszelkie sprawy. Starła się zawsze wprowadzać pogodną atmosferę na obozach, jak i również w życiu prywatnym. Do swoich podopiecznych zwracała się zawsze z wielką kulturą. Nigdy nie przeżyła około 15 lat współpracy na obozach nie widziałam jej zdenerwowanej ani podnoszącej na kogokolwiek głos. Była wspaniałą koleżanką i wychowawczynią młodych pokoleń.

Tym krótkim wspomnieniem żegnamy się z **Jadwigą Janik**, która zmarła 5 sierpnia 2020

roku i została pochowana na cmentarzu w Skwierzynie. Elegancka pani, o ujmującym uśmiechu, często w harcerskim mundurze – zapewne tak ją pamiętają jej uczniowie i mieszkańcy naszego miasta. Urodziła się w roku 1943 w Barcinie, ukończyła w 1962 roku Liceum Pedagogiczne w Gorzowie Wlkp., a w 1963 zaczęła pracować w Szkole Podstawowej nr 1 w Witnicy. Potem uzupełniła wykształcenie w Studium Nauczycielskim na kierunku nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym i **stąd zapewne brały się jej pomyły na organizację ogniska muzycznego przy szkole, prowadzenie chóru szkolnego, teatrzyku, uczenie języka polskiego i pracę w klasach młodszych**

– wykształciła w trakcie swojej posługi nauczycielskiej co najmniej trzy pokolenia młodych witniczan. Od roku 1967 angażowała się też w prowadzenie drużyny zachowowej, a od 1978 roku pełniła odpowiedzialną funkcję Komendantki Hufca ZHP w Witnicy.

Prawie każdy z nas przynajmniej raz – jako dziecko lub jako dorosły człowiek – był na obozie w Łukęcinie, Pobierowie czy Pogorzeli, a tradycja ich organizacji w tym ostatnim miejscu przetrwała długo po przejściu pani Janik na emeryturę w roku 1992. Pracę pedagogiczną i harcerską łączyła ze sprawowaniem funkcji sekretarza Miejskiej Rady Narodowej w latach 1970-73, prowadziła doradztwo pedagogiczne dla

młodych nauczycieli, wymianę międzynarodową dzieci, pracę społeczną w strukturach ZNP. **Także po przejściu na emeryturę pozostała kobietą aktywną.** „Dużo podróżowała” – wspominają członkowie jej rodziny – przez 2 lata mieszkała w Grodnie na Białorusi, gdzie uczyła języka polskiego. **Przez rok prowadziła gospodarstwo agroturystyczne na Mazurach.** Tęskniła jednak za swoim miastem. Po powrocie do domu odkryła nową pasję – ogrodnictwo. Uprawiała działkę na terenach ROD „Jarzynka” z roku na rok ciesząc się coraz to większymi zbiorami”. Cieszyła się życiem **dwóch synów i 5 wnuków.** Poważna choroba zabrała ją cicho we śnie.

Zofia Pocztařek i tk

Zagrozenie Witnicy

Miasteczko rozłożyło swe ulice na stożku zalewowym Witny, **utworzonym na terenie dawnych błot delty Warty.** Stożek przecina koryto tego potoku, po brzegach którego witnicanie pobudowali swe domostwa i zagrody.

Przed końcem XVIII wieku ówczesnej wsi zagrażały powodzie Warty. Niebezpieczeństwo to po obwałowaniu rzeki zostało prawie zażegnane. Prawie, bo każdorazowa wielka woda wymaga wysiłku, by ratować wały i nasypy.

Wody niepozornej Witny, spływającej z wysoczyzny

w dolinę, także zagrażały wsi, a potem miastu Vietz. Kilkakrotnie w wyniku zamknięcia nurtu Witny w rejonie dawnego młyna (dziś Park Drogowskazów i Słupów Milowych Cywilizacji), napływająca woda zalewała rynek. Lokalne władze dbały więc, aby w tym newralgicznym punkcie do tego nie dopuszczać. W obawie przed ulewami czy oberwaniami chmur troszczono się także o stan permanentnie zarastającego koryta potoku i czyniono to systematycznie.

Dziś na odcinku od ulicy Kostrzyńskiej do linii kolejowej koryto naszej rzeczki jest tak

zarośnięte, iż o tym, że jest to ciek wodny, dowiadujemy się nie przy pomocy zmysłu wzroku, lecz słuchu, gdy gdzieś tam poniżej rozgąłzionych krzewów dociera do nas plusk nurtu trafiającego na przeszkody.

Do końca XX wieku wody Witny po wyjściu z brzegów, w wyniku na przykład urwania chmury, mogły powierzchnią zalewowego stożka, czyli ulicami i ogrodami, swobodnie spływać ku dolinie. Od czasu wybudowania obwodnicy miasta, w obliczu takiego zagrożenia, woda natrafi na przeszkodę tylko z jedną „śluzą”,

w jaką przeobrazi się wąski wiadukt pod drogą obwodową na ulicy Pocztowej. **Wtedy niesione gwałtownym nurtem wyrwane z dna i brzegów Witny krzewy i drzewa oraz zarośla zatarasują owa „śluzę” i centrum miasta znajdzie się pod wodą,** gdyż koryto od jakiegoś czasu nie jest porządkowane. I obym w tych przewidywaniach był złym prorokiem.

Pragnę przypomnieć, że 11 września 2011 roku przeszła nad naszym miasteczkiem i częścią gminy trąba powietrzna. Wtedy z niewielkim opadem deszczu, ale jej

pastwą padły drzewa i dachy, a straty były znaczne. I takiego żywiołu tutaj raczej nikt się nie spodziewał.

Wobec zmian klimatycznych, z ich anomaliami pogodowymi, czas więc bić na alarm.

Zbigniew Czarnuch



Jedno miejsce 3 problemy



Czy ktoś pamięta, jak wyglądał nasyp przy wiaduk-

cie nad ulicą Pocztową? Dla przypomnienia podam, że **była to jasno-szaro-czarna kostka ułożona równymi pasami,** ciągnącymi się od góry ku ulicy. Była.

Od dłuższego czasu nie jest, i zapewne już nie będzie, gdyż jej zarastanie samosiejkami drzew i chwastami, które nie były usuwane na czas – zapewne naruszyło

konstrukcję i nawet wycięte teraz drzewka będą odrastać z korzeni w przyszłym roku, bo nie zauważyłam, by ktoś rozebrał część tego umocnienia, żeby wyciąć dokładnie te korzenie.

O wyrwaniu chwastów, usunięciu mchu i trawy, wymyciu kostki, sprawdzeniu konstrukcji, załatwieniu wi-

wspomnę.

Wiem, zapewne zaraz odezwą się głosy, że zapewne to robota dla powiatu lub województwa, bo to ich pas drogowy. OK. Tylko dlaczego przez wiele lat po wybudowaniu obwodnicy było czyście i porządnie, a teraz nie jest? **Czyli kiedyś można było to zrobić (samemu lub zmuszać instancje wyżej),**

a teraz nie można? Pytania te pozostawiam do konstruktywnej odpowiedzi.

Dopełniając obrazu zaniedbania: z gabionu z siatki przy rzeczce ktoś ukradł wierzchnie kamienie go wypełniające lub opora osunęła się sama. **Aż się prosi, by uporządkować ten drobny przecież mankament.** Czyżby tylko mnie to raziło? tk

Burmistrz nie współpracuje ze Starostwem

Na wrześniową sesję Rady Miejskiej przybyła **starosta powiatu gorzowskiego – Magdalena Słomińska.** Przyjechała wraz z panią sekretarz powiatu oraz radnymi powiatowymi, by wyjaśnić kilka kwestii. Jak zaznaczyła na wstępie: *„przyjechała do Witnicy, gdyż dochodzą do niej głosy, że Powiat nie chce robić niczego, (...) a ona uważa, że trzeba ze sobą rozmawiać”.*

Swoje wystąpienie rozpoczęła od poinformowania radnych **o braku współpracy burmistrza ze starostwem w sprawie wydziału komunikacji w Witnicy.**

W lutym 2020 burmistrz na stronie witnica.pl chwalił się, że od ponad roku „cały czas trwała zaawansowana analiza możliwości. Po kolejnych badaniach i wielu bardzo konstruktywnych rozmowach z witnickimi radnymi miejskimi: Mariuszem Gadomskim, Moniką

Pałczyńską oraz powiatowymi Tomaszem Wysoczańskim i Piotrem Smyklińskim, przy bardzo dużym i pozytywnym zaangażowaniu władarzy ratusza Dariusza Jaworskiego i Małgorzaty Łopatkii, udało się wypracować satysfakcjonujący projekt. Najprawdopodobniej już od kwietnia tego roku w budynkach MKK w Witnicy utworzony zostanie punkt rejestracji pojazdów.” Koszty utworzenia i funkcjonowania filii dzielone będą po połowie na każdą z jednostek.

No i tu zaczęły się schody i to najwyraźniej z winy witnickiego urzędu. Przesłane przez starostwo wiosną porozumienie, przez wiele miesięcy nie zostało w ogóle przez burmistrza Jaworskiego podpisane, mimo że publicznie burmistrz informował, że warunki są zgodnie ustalone. Pani starosta nie

mogła zrozumieć, dlaczego korespondencja w sprawie szczegółów otwarcia filii, jest przesyłana pocztą, a nie mailowo. Dlaczego nikt z urzędu nie zadzwoni, jeśli ma wątpliwości, tylko wysła pisma albo w ogóle milczy. **Tłumaczenia i odpowiedzi witnickiej sekretarza były niestety wewnętrznie sprzeczne i niewiarygodne.**

Drugi temat poruszony przez panią starostę był również niewygodny dla witnickich władz – wspólna z gminą modernizacja dróg powiatowych. **Do dnia sesji, z urzędu gminy Witnica, nie wpłynął żaden wniosek z prośbą o ujęcie w budżecie na 2021 rok jakiegokolwiek drogi.** Poinformowała, że wszystkie ościenne gminy (prócz Witnicy), takie wnioski już zgłosiły. Ba, te działania były poprzedzone rozmowami z władzami tych gmin.

A ze strony Witnicy – cisza. W *Wieściach z ratusza* ogłędamy portret wzorowego burmistrza, który działa, a nie mailowo. Dlaczego nikt z urzędu nie zadzwoni, jeśli ma wątpliwości, tylko wysła pisma albo w ogóle milczy. **Tłumaczenia i odpowiedzi witnickiej sekretarza były niestety wewnętrznie sprzeczne i niewiarygodne.**

Drugi temat poruszony przez panią starostę był również niewygodny dla witnickich władz – wspólna z gminą modernizacja dróg powiatowych. **Do dnia sesji, z urzędu gminy Witnica, nie wpłynął żaden wniosek z prośbą o ujęcie w budżecie na 2021 rok jakiegokolwiek drogi.** Poinformowała, że wszystkie ościenne gminy (prócz Witnicy), takie wnioski już zgłosiły. Ba, te działania były poprzedzone rozmowami z władzami tych gmin.

świecie poprzednich władz, stawianie siebie wyłącznie w dobrym świetle i ciągle w pozycji poszkodowanego i ofiary), umiejętnie prezentuje „rzeczywistość” i dokonuje swoistych cudów informacyjnych. **Mimo tego, że z prawdą mają one niewiele wspólnego.**

Wracając do tematu. Czy burmistrz Witnicy nawiąże nic porozumienia z powiatem? Czy nadal będzie jeździł po znanych osobistościach, skarżył i udawał, że to on jest wiecznie poszkodowany? Nieoficjalnie wiemy, że tuż po sesji pan Jaworski zgłosił skargę do samego prezesa Kaczyńskiego na starostę Magdalenę Słomińską i poprzedniego przewodniczącego Rady Powiatu – Karola Zielińskiego. Urażony uwagami? **Raczej zachowujący się jak małe, rozkapryśnione dziecko.**

red.

Dom Kultury w rozsypce

Raz po raz w internetowej przestrzeni pojawia się filmik z rozpoczętej nareszcie modernizacji Miejskiego Domu Kultury w Witnicy. Piszemy nareszcie, czy rewitalizacja polega na rozbiórce?

Co ważne, **Dom Kultury jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków i wszystkie prace budowlane wymagają uzgodnień z konserwatorem.** Głos więc zabrał Wojewódzki Konserwator Zabytków, który w Gazecie Lubuskiej oświadczył, że **nie otrzymał żadnych wniosków dot. tej inwestycji po 2016 r.,** kiedy to wydano pozwolenie na budowę obejmujące przebudowę i nadbudowę i nadbudowę Domu Kultury. Aktualnie analizuje dokumenty by stwierdzić, czy w sprawie nie doszło do nadużyć.

Ostatecznie w październiku wykonawca wrócił na plac budowy. I co się okazało? **Zdecydowana większość całego budynku została po prostu zrównana**

Otrzymałmy również odpowiedź ze Starostwa Powiatowego w Gorzowie Wlkp. na nasze zapytanie dotyczące wydania pozwolenia na rozbiórkę MDKu. **Otóż starostwo nie wydało takiej zgody, nie wpłynął bowiem żaden wniosek w tym względzie.**

Podczas sesji Rady Miejskiej w Witnicy – burmistrz ponoć poszukiwał winnego – kto doniósł konserwatorowi o tej rozbiórce? Żenujące zachowanie.

Przypominamy, że „Bezgraniczny trójdźwięk – natura, kultura i edukacja w Trebnitz, Witnicy i Gorzowie”, to projekt trójstronny. Gorzów zrewitalizował pod koniec 2019 r. park im. H. Siemiradzkiego. W ramach projektu stworzono ścieżki pieszo-rowerowe, przy których stanęły nowe ławki,



nowoczesne latarnie, oraz szale publiczne. Odnowiono także architekturę na obu punktach widokowych. Natomiast we wrześniu br. dokonano uroczystego otwarcia centrum edukacyjno-kulturalnego w Zamku Trebnitz. Została tylko Witnica.

Tak na marginesie - wiemy, że p. Jaworski otrzymał zgodę na przedłużenie terminu wykonania zadania - **do końca czerwca 2021.** Co więcej z rozmów telefonicznych wynika, że bur-

mistrz wystąpi o kolejną zmianę terminu - **do końca 2022 roku.** Czyli tuż przed kolejnymi wyborami. Celowe działanie, by pokazać, że się wreszcie coś wybudowało?

Patrząc z naszej perspektywy należy stwierdzić, że inwestycja, która się wlece od blisko 5 lat to obraz nędzy i rozpacz Witnickiego władz.

O sukcesie i skuteczności należy zapomnieć.

red.

Z prac Towarzystwa Przyjaciół Witnicy



foto A. Zabłocka



foto A. Zabłocka



foto A. Zabłocka

Z pewnością jednym z najważniejszych wydarzeń tego roku były obchody **90 urodzin Zbigniewa Czarnucha**, członka-założyciela (1986r.) i honorowego prezesa naszego Towarzystwa. Covid przeszkodził w obchodach wiosennych i zawęził program tej imprezy, ale i tak wypadła ona okazale, jak na witnickie warunki i obowiązujące obostrzenia.

20 czerwca Jubilat został usadzony na honorowym „tronie” i przyjmował sprawiedliwie należące się mu hołdy. A tych było na co najmniej 2 godziny stania w kolejce z przemowami, kwiatami i prezentami.

Od członków Towarzystwa, władz gminnych, harcerzy, kolegów z „Makusynów”, wdzięcznych uczniów i Wróbelków, i strażaków (mistrz kończy kolejną swoją książkę tym razem o witnickiej straży), i leśników (nasz regionalista właśnie wydał monografię o okolicznych lasach wraz z Nadleśnictwem Bogdaniec), i członków towarzystw z Niemiec, zwykłych przyjaciół i znanych przyjaciół w osobie **Urszuli Dudziak**, która specjalnie przyjechała na tę uroczystość, i Uniwersytet III Wieku, i nawet przypadkowych przechodniów, którzy tego lekko dżdżystego dnia znaleźli się w Parku

Drogowskózów i Słupów Milowych Cywilizacji, czyli miejscu, którego Mistrz jest duchem sprawczym. **Od nas, czyli kolegów z TPW, otrzymał specjalną symboliczną instalację zaprojektowaną przez M. F. Rękasa i wykonaną w pracowni T. Rackiewicza** (zapraszamy na spacer do Parku), a harcerze i członkowie dawnego zespołu Wróbelki posadzili mu pachnącą lipę, która się należy przeciw każdemu pisarzowi.

Na podziękowania zasługuje nie tylko komitet organizacyjny, ale także panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Sosen, które wraz z Wojtkiem Abraszkiem sprawnie zajęły się cateringiem i harcerze ze Szczepu „Wicina”, czuwający nad scenariuszem. A, dziękujemy też wszystkim, którzy piekli ciasta!

– **Wiosną tego roku harcerze wraz z Z. Czarnuchem penetrowali teren byłej huty szkła w Stanowicach.** Znalezione odpady z pieca hutniczego i stłuczkę szklaną, które to przedmioty zostaną umieszczone w formie mozaiki w pobliżu „lipy Wróbelków” w Parku Drogowskózów.

– **We wrześniu, z okazji 30-lecia Lubuskiej Organizacji Pracodawców w Go-**

rzowie Wlkp., zostały wręczone 2 nagrody kulturalne. Jedną z nich otrzymał znany pianiasta jazzowy L. Możdżer, drugą Z. Czarnuch za „odwagę i wytrwałość w propagowaniu przyjaźni polsko-niemieckiej oraz twórczość historyczną”.

– **Witnicę odwiedziła rodzina ostatniego niemieckiego kominiarza**, który był jednocześnie prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Vietz. Po wojnie jego dom naprzeciwko kina zajął polski... kominiarz St. Jujeczka, który także był członkiem zarządu OSP. Taki to „duch miejsca”. Ostatnimi czasy rodzinne wycieczki śladami dziadków stają się coraz bardziej popularne i gości znad Odry, ale i znad Wisły, często przyjmujemy w naszym Parku Drogowskózów i prywatnie u Zbigniewa Czarnucha.

– **Janina Kaliszan wraz z Agnieszką Sikorską** przeprowadziły 24 marca w Żółtym Pałacyku spotkanie z twórczością I. Dowgielewicz w 33 rocznicę jej śmierci. Jest to kolejna inicjatywa koleżanki Kaliszan upowszechniająca pamięć o lubuskiej pisarce oraz zbiory witnickiej Izby Regionalnej.

– **Okolicznościowe wydanie „Balladyny” J. Słowackiego** wraz z osobistą dedykacją od Pary Prezydenckiej

otrzymaliśmy w podziękowaniu za organizację wraz z Domem Kultury w Witnicy, Zespołem Szkół Samorządowych i Uniwersytetem III Wieku kolejnego, 9 Narodowego Czytania, które odbyło się 18 września w sali gimnastycznej ZSS. Przygotowały Czytanie: M. Dudkiewicz, E. Janowicz, J. Kaliszan, T. Mika i A. Sikorska i młodzież ze szkoły średniej. W rolę młodego Słowackiego wcielił się J. Kozakiewicz.

– **Izbę Regionalną odwiedził dyrektor Muzeum w Bad Freienwalde R. Schmoock**, który przed laty podarował naszej Izbie medal z końca XIX wieku, wręczony jednemu z mieszkańców Vietz za hodowlę bydła. Teraz nadarzyła się okazja na rewanż – dyrektor otrzymał fragment tzw. „kabl Hitlera”, znaleziony koło Mosiny. Ponieważ kabel ten przebiegał także przez teren byłego NRD, pan Schmoock pomoże w poszukiwaniu bliższych danych na jego temat.

– **Muzeum Oderbruch organizowało w Słońsku warsztaty dla niemieckich studentów**, w ramach których przebywali oni w witnickiej Izbie Regionalnej, Parku Drogowskózów i przeprowadzili wywiad ze Z. Czarnuchem.

– **Już prawie 650 książek widnieje w katalogu zbiorów regionalnych TPW**, spisano wszystkie przedmioty muzealne, trwa wpisywanie map i dalsze porządkowanie materiałów. Robią to od 5 lat 2 osoby zupełnie społecznie.

– **Izba Regionalna wzbogaciła się o nowe zbiory: fragment wielozłotowego „kabl Hitlera”, odpady z huty szkła w Stanowicach, znaczek własnościowy leśnika z Mosiny, figurkę z biskwitu.**

– **Aktualnie drukowana jest w odcinkach w VB Verkehrsgeschichtliche Blätter książka „Opowiadki kolejowe”** mówiąca o Kolei Wschodniej, a w niej tekst Z. Czarnucha. W lutym ukazała się jego historia lasów Nadleśnictwa Bogdaniec pt. „Wędrówka tropem łądolodów. Opowiadania o ostępach Puszczy Mosińskiej”.

– **Jak ogłasza Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Pro Europa Viadrina i TPW** w tym roku tradycyjne listopadowe Dni Kultury Żydowskiej nie odbędą się w przewidzianym terminie. Covid zmienia wiele planów. Szukajcie informacji w 2021 Roku.

TPW składa wszystkim mieszkańcom naszego miasta i gminy życzenia zdrowego, bezpiecznego i szczęśliwego Nowego Roku.

Chodnik w Świerkocinie

Wraz z przebudową mostu na Warcie oraz poprawą stanu drogi 131 z Nowin Wielkich do Krzeszyc pojawiła się szansa na budowę chodnika w Świerkocinie. Niewielki jego fragment pomiędzy cmentarzem a centrum miejscowości poprawiłby bezpieczeństwo mieszkańców. O inwestycję zabiegają witnicki radni. Ostatnio do starań o realizację inwestycji włączyła się poseł Krystyna Sibińska.

Bezpieczeństwo mieszkańców

Cmentarz w Świerkocinie leży kilkaset metrów od zabudowań. To prosta droga, którą można spokojnie pokonać w 10 minut. Prosta, ale niebezpieczna. Aby się tam dostać i wrócić, a nie wszyscy odwiedzający groby swoich bliskich są zmotywowani, należy przejść wzdłuż uczęszczanej drogi wojewódzkiej 131. Nie jest to bezpieczne gdyż... po-

między wsią a cmentarzem nie ma niestety chodnika.

W raporcie Europejskiej Rady Bezpieczeństwa Transportu czytamy, że Polska to kraj, w którym liczba pieszych zabitych każdego roku na drogach należy do najwyższych w Europie. Z kolei publikacja Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego zaczyna się od zdania: „Wśród wszystkich krajów UE Polska uznawana jest za kraj najbardziej niebezpieczny i najmniej przyjazny dla pieszych”. Co prawda w latach 2003–13 w Polsce udało się zmniejszyć liczbę pieszych ofiar wypadków o ponad jedną trzecią, jednak tendencja spadkowa wyhamowała i utrzymuje się na mniej więcej podobnym poziomie.

To jednak nie statystyka jest zagrożeniem świerkocinian. Jest ono dużo realniejsze i pędzi czasami z zawrotną prędkością. Dlatego budowa chodnika jest bez-

wątpienia dla bezpieczeństwa mieszkańców, bardzo często seniorów, sprawą kluczową.

Spotkanie w Świerkocinie

O problemach z przejściem od słów do czynów poseł Krystynie Sibińskiej opowiedziała wiceprzewodnicząca rady M. Stańczak, która wraz z kilkoma radnymi od miesięcy tworzy „mapę dróg gminnych”. Efektem spotkania w Gorzowie, bardzo szybko było kolejne spotkanie, już w szerszym gronie, na miejscu. Udział wzięli w nim poza inicjatorką oraz poseł Sibińską, burmistrz Witnicy Dariusz Jaworski, radni Krzysztof Kuchnio i Artur Stojanowski oraz Monika Antczak z Zarządu Dróg Wojewódzkich.

– Okazuje się, że przy spotkaniu na miejscu problemu, wszyscy mówimy jednym głosem: **chodnik w Świerkocinie musi powstać – powiedziała poseł Krystyna Sibińska.** – Teraz

musimy się jedynie zastanowić, jak do tej inwestycji podejść najefektywniej. A kiedy mówimy o bezpieczeństwie, dla mnie kryterium efektywności stanowi czas.

Dobry przykład z Mosiny

W zeszłym roku Mosina wzbogaciła się o chodnik na całej długości wsi. Powstał ponad kilometr polbrukowej ścieżki. Mieszkańcy Mosiny wiele lat czekali na tę inwestycję. Władze gminy porozumiały się wtedy w kwestii inwestycji z powiatem, z którym sfi-

nansowały inwestycję po połowie. Stąd, podobnie jak w poprzednim przypadku ważna rola burmistrza Jaworskiego. Wiele będzie zależało od jego decyzji, chociaż pozytywna ścieżka do realizacji tego typu inwestycji jak widać została przetarta. „Pośrednik” pomiędzy gminą a Zarządem Dróg Wojewódzkich na spotkaniu był obecny. **Świerkocin nie może sobie pozwolić na dalsze czekanie w kwestii poprawiającej bezpieczeństwo.**

red.



foto red.

Świerkocin, most, prom...

Nie śledziłam etapu modernizacji mostu w Świerkocinie, dlatego ominęłam mnie informacja o jego całkowitym zamknięciu. Do mego domu, pewnego dnia, **zawitali mieszkańcy „Zawarcia” z prośbą o pomoc.** Nie mogłam odmówić, tym bardziej, że sprawa jest naprawdę poważna. Zadzwoniłam więc do **p. Magdaleny Słomińskiej** – starosty powiatu gorzowskiego oraz **p. Moniki Antczak** – kierownik ZDW w Kłodawie – z prośbami o wytłumaczenie sytuacji oraz o pomoc naszym mieszkańcom. Kierownik M. Antczak wyjaśniła, że po nawiertach sprawdzających stan mostu okazało się, że beton się sypie i most musi zostać wyłączony z ruchu drogowego,

gdyż zagraża życiu. **Zostanie zmodernizowany i po około pół roku oddany do użytku.** Zdaje sobie sprawę ze skali problemu, ale remont przeprowadzą teraz albo nigdy. Wyjściem z sytuacji może być uruchomienie prom. **Starosta M. Słomińska podjęła temat od razu**, wiedząc, że dojazd mieszkańców czy to Kłopotowa, czy Świerkocina będzie praktycznie niemożliwy bądź wymagał będzie znacznych nakładów finansowych i paliwowych. **Zleciła przegląd promu i poprosiła p. Jaworskiego o pomoc finansową (50% na 50% - którą notabene sam zadeklarował).** W międzyczasie porozmawiałam z **p. Bronisławem Bachem i radną**

Moniką Pałczyńską o ww. problemie. Pojawił się pomysł przesunięcia promu bliżej mostu w Świerkocinie, a Pan obsługujący dotychczas prom – zgodził się na pomoc w tym trudnym czasie. I gdy wszystko szło w dobrym kierunku – **otrzymałam telefon od p. Starosty, że pan Jaworski nie chce promu, bo ponoć podstawy jakieś autobusy?** I czy mogłabym pomóc w tej kwestii. Owszem, przecież to chodzi o naszych mieszkańców i „Ich być albo nie!” Sądję, że radni dadzą się namówić na tę pomoc, przecież dostrzegają ogromny problem. Nie rozumiem zachowania p. Jaworskiego. Zresztą chyba nigdy nie rozumiałam. Prócz fotek i propagandy

nie dostrzegam służby na rzecz naszych mieszkańców.

Niemniej jednak poprosiłam o pomoc przewodniczącego Rady Miejskiej

w Witnicy i działam dalej, i postaram się by problem z mostem, promem i dojazdem w obie strony został rozwiązany.

Agnieszka Chudziak



foto A. Chudziak

Witajcie w Witnicy!



foto red.



foto red.



foto red.



foto red.



foto red.

Powstanie Muzeum Browarnictwa



foto Lubuskie

Świetne wieści z Urzędu Marszałkowskiego dotarły do Witnicy pod koniec października!

Otóż Zarząd Województwa Lubuskiego przyznał dofinansowanie dla projektu złożonego przez Lubuskie Stowarzyszenie Miłośników Browarnictwa, działające przy Browarze Witnica. Projekt ten zakłada przeprowadzenie prac konserwacyjnych i modernizacyjnych w budynku "Starej Słodowni" Browaru Witnica.

Dofinansowanie w wysokości ponad 2,5 mln złotych umożliwi utworzenie Muzeum Browarnictwa z prawdziwego zdarzenia!

Pierwsze pomysły wykorzystania budynku starej słodowni do celów muzealnych pojawiły się kilka lat temu. Prekursorami tych planów byli Prezes Browaru Witnica Pan Zdzisław Czyrka oraz ówczesny Burmistrz Miasta i Gminy Witnica Pan Andrzej Zabłocki. Wielogod-

zinne narady raz w mniejszym, raz w większym gronie, zaowocowały koncepcją, która zakładała stworzenie miejsca, w którym będą zbierane eksponaty związane z browarnictwem na Ziemi Lubuskiej. A tradycje są bogate, bo po II wojnie światowej w województwach gorzowskim i zielonogórskim działało ponad 20 browarów. W samej Witnicy początki browarnictwa sięgają XIV w., kiedy to wówczas jeszcze niemiecka wioska Vietz stała się własnością Zakonu Cystrów z Mironic, mających przywilej warzenia piwa.

Za datę powstania Browaru Witnica uznaje się rok 1848. Wtedy to Ernst Ferdinand Handke odkupił od rodziny Feuerhermów gospodę i przekształcił ją w browar, który stale rozbudowywał i unowocześniał. Wkrótce piwo marki spod znaku „Stern Brau” cieszyło się dużym uznaniem w tej części Niemiec.

Do dzisiaj zachowało się wiele eksponatów z tych czasów (butelki, skrzynki, etykiety, podstawki pod piwo i inne), a także z okresu powojennego, kiedy browar znalazł się już w polskich rękach. Dla Prezesa Czyrki jasnym było, że te wszystkie przedmioty trzeba zachować, a nawet więcej, pokazywać je jak najszerzej liczbie osób.

Gdy w pierwszym naborze nie udało się uzyskać dofinansowania, na cele muzealne zaadaptowano parter budynku starej słodowni, która działała w browarze do 1999 roku. Wkrótce pomieszczenie wypełniło się eksponatami, a do Witnicy zaczęły trafiać również przedmioty pochodzące z innych, działających już, lubuskich browarów. Szybko zaczęło brakować miejsca, więc nie porzucono starań o dofinansowanie, bo do wykorzystania były przecież jeszcze 3 kolejne piętra w zabytkowym budynku, które teraz, dzięki uzyskanemu dofinansowaniu, staną się kolejnymi salami muzealnymi!

Uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie miało miejsce 30 października. Województwo Lubuskie reprezentował członek zarządu, Pan Marcin Jabłoński, który powiedział: - Na północy regionu wspa-

niale rozwija się wszystko, co się wiąże z tradycjami piwowarskimi. Mam nadzieję, że niebawem dzięki projektowi muzeum browarnictwa będzie się pojawiać w Witnicy mnóstwo Lubuszan oraz turystów z całego kraju i spoza granic Polski. Browar w Witnicy jak mało kto rozumie kwestie związane z produktem regionalnym i eksponowaniem wartości naszego województwa.

Prezes Browaru Pan Zdzisław Czyrka dodał:

- Wierzę, że będzie to olbrzymia atrakcja turystyczna. Znajdujemy się w wyjątkowym miejscu, które należy podkreślić, ponieważ tradycje piwowarskie w Lubuskim są duże. Już teraz mamy sygnały o dużym zainteresowaniu pomysłem. Dziękuję samorządowi województwa za zaangażowanie i pomoc w realizacji.

Całkowita wartość inwestycji to blisko 3,5 mln zł,

Błażej Szemek



foto B. Szemek

z czego ponad 2,5 mln zł stanowi dofinansowanie z programu RPO Lubuskie 2020.

Zakres inwestycji obejmie roboty budowlane – montażowe, renowacyjne i konserwatorskie oraz instalacyjne. Planuje się dobudowę windy dla niepełnosprawnych, zakup i montaż instalacji paneli fotowoltaicznych, zakup wyposażenia i sprzętu wystawienniczego i multimedialnego, zakup platformy i aplikacji e-kultury do prezentacji zasobów online, zakup numizmatów browarniczych, czy zakup systemu prezentacji zapachów.

Zakończenie realizacji planowane jest do końca 2021, więc uroczyste otwarcie spodziewane jest na początek 2022 roku. Już dzisiaj zapraszamy do Lubuskiego Muzeum Browarnictwa!

Witnicki strajk kobiet

Po wyroku trybunału Julii Przyłębskiej, jak teraz bywa nazywany Trybunał Konstytucyjny, w całej Polsce zawrzało. To wrzenie dotarło także tutaj i przybrało postać pierwszego witnickiego strajku kobiet.

Sama wzięłam udział w naszym Spacerze po Witnicy, nie dlatego, że jestem za nieograniczonym prawem do aborcji. Wręcz przeciwnie. Wzięłam w nim udział, ponieważ 20 października 2020 roku została nam odebrana wolność. Nie cała, ale jej zasadniczą część. Tzw. kompromis aborcyjny, wypracowany lata temu, leży w gruzach.

Wiersz Kornela Filipowicza (partnera Szymborskiej) był w ostatnim czasie wielokrotnie przytaczany. **Wolność/ Nie będzie nam odebrana/ Nagle/ Z dnia na dzień/**

wtorku na środę/ Będą nam jej skąpić powoli/ Zabierając po kawałku (Czasem nawet oddawać/ Ale zawsze mniej, niż zabrano)/ Codziennie po trochę/ W ilościach niezaważalnych/ Aż pewnego dnia/ Po kilku lub kilkunastu latach/ Zbudzimy się w niewoli.

Ten przydługi cytat nie został tutaj przytoczony przypadkowo. Po tym, jak kobiety zaczęły wychodzić na ulice w obronie swoich praw, w mediach, szczególnie prawniczych, również zaczęły pojawiać się artykuły o strajkach, które nazywane dziczą, agresywnymi i wulgarnymi kurewkami, szambem... Plugastwa były odmiennie przez wszystkie przypadki.

Mimo tego na witnickie ulice wyszedł tłum ludzi.

Nie tylko kobiet, ponieważ tamtego dnia miały one szczególne wsparcie rolników, którzy swoimi ciężkimi maszynami rolniczymi zabezpieczali pochód.

Jako kobieta i jako witniczanka czułam wielką dumę i siłę wsparcia. Myślałam, że spotkam jedynie osoby w swoim wieku, jednak z zaskoczeniem i powtórzę to, dumą, zobaczyłam rzeszę młodych ludzi, którzy przyszli nie tylko z ciekawości... Byłam dumna, ponieważ wiem, że wyjście na ulicę Witnicy to nie to samo, co udział w demonstracji w większym mieście. **W Witnicy nie jesteśmy anonimowi, a wszyscy ci, których spotkałam wtedy w centrum, doskonale wiedzieli, że tym samym wystawiają się na widok publiczny**



foto M. Sztogryn

i osąd „innych sprawiedliwych”. Spotkałam koleżanki, znajomych, niemal dorosłe dzieci naszych znajomych a także emerytów. Studentów, uczniów, sprzedawców, nauczycieli i urzędników (choć tych chyba jednak najmniej – ciekawe czemu?) i wielu wielu innych.

„Mamo, zajmiesz się naszymi dziećmi wieczorem? Tak córuś, ale wiesz, myślałam, że

Jedna z trzystu

Witnica Wczoraj



1. Wrzesień, nie da się ukryć... Jest jeszcze szansa, że ta fotografia dotrze do tych, którzy dzięki zapalowi ówczesnego dyrektora z Kielecczyny brali czynny udział w przystosowaniu tego zrujnowanego budynku, celem stworzenia warunków do nauki dla uczniów (w liczbie 73) i kadry nauczycielskiej (w liczbie 1). Po roku 1945 było to nie lada wyzwanie, jak zawsze, gdy trzeba stwo-

żyć coś z niczego. **Poznajcie budynek? Kto z Was do niego uczęszczał i w jakich latach?** **2. Zdjęcie samo w sobie przykuwa uwagę.** Raz, że wykonane 40 lat temu z górką. Dwa, że miejsce wykonania fotki na pierwszy rzut oka przypomina niejedno wiejskie podwórko lat 70-80. Jest jednak coś, co to podwórko wyróżnia. Otóż na zdjęciu, na pierwszym planie na motocyklu siedzi Imro. Na drugim planie dostrzeżemy p. Jerzego. Jeszcze o tym nie wie, ale za lat ponad 30 przyjdzie mu wraz z rodziną przejąć schedę po Pułkowniku Chmielewskim.

To na tym podwórku i w części tych budynków zostanie ulokowane Muzeum Chwały Oręża Polskiego w Witnicy. Piękne jest to, gdy wobec licznych trudności, **Państwo Chmielewscy stoją na wysokości zadania**, kontynuując ostatnią wolę Pułkownika. Wracając jeszcze na moment do zdjęcia: podwórko niewielkie, dom raczej skromnych gabarytów, a dzięki niestrudzonej pracy, a przede wszystkim pasji - udało się pp. Chmielewskim w roku 1985 założyć muzeum. Bogata kolekcja militarna - ok.300 eksponatów - budzi respekt i podziw. Nie tylko w nas witniczanach,

ale i w gościach z zagranicy: głowy państw, senatorowie z daleka, a wisienną na torcie - **kosmonauta Hermaszewski.** Oni już tam byli, a Wy? Zapraszamy, gdy tylko obostrzenia na to pozwolą. **Tymczasem serdeczne podziękowania przesyłam Panu Imro Tomaszowi Pietruszce za to, że uraczył nas taką gratką.** Przyleciała do nas z południowej półkuli, z RPA! Ow-

szem, okazuje się, że i tam Witnica Wczoraj dociera. Miłe to i motywujące uczucie.

Pozdrawiamy naszych Czytelników i tradycyjnie zapraszamy do nadsyłania pamiątkowych zdjęć, pocztówek, litografii z dziejami Vietz/Witnicy i okolic.



Niesforni witniczanie CZYLI FELIETON INTERNETOWEGO OBSERWATORA

Takie nastały czasy, że każdy „siedzi w internecie”. Czyta, komentuje, przegląda wiadomości, jest polityka, są obyczaje i życie codzienne. Nasz świat codzienny, połączył się z tym wirtualnym. Tak samo stało się lokalnie, w Internecie szukamy wiedzy, która nie jest tylko tym, co nam wciska „władza”, czyli cała propaganda związana z burmistrzem. **Wiadomo, że propaganda ta ma przewagę na wszystkich, bo przede wszystkim ma pieniądze** (nasze oczy-

wście, ale tym bardziej łatwo się je wydaje), za które może rozpowszechniać swoje wątpliwe sukcesy i sprzyjające media, które (też za nasze pieniądze), głośną chwałę swego sponsora. **Tylko, że niesforni witniczanie zauważyli, że ta propaganda bardzo zaczęła odbiegać od rzeczywistości.**

Od ponad trzech miesięcy cała Witnica żyje aferą z przedszkolem. Mamy i taty (pisze się tatowie, ale w tekście „taty” jakoś le-

piej wygląda”) są oburzeni zamknięciem przedszkola i wykrętnymi tłumaczeniami burmistrza. W komentarzach pod postami związanymi z tym wydarzeniem pojawiło się mnóstwo wpisów (część niecenzuralnych), ale podsumowanie jest oczywiste – burmistrz zawałił na całą linię. Za to dostajemy tłumaczenie burmistrza w stylu polcy i polacy...” **Wszyscy są winni, tylko nie obecna władza.** Te wszystkie mamy

(i taty) widzą, że urząd zawałił na całą linię, organizacyjnie i urzędniczo błędzi jak we mgle, ale władza zamiast od miesięcy zająć się problemem, teraz chce nam udowodnić, że nie jest niczemu winna. A internet huczy. Propaganda ma dotrzeć do nieorientowanych, a zorientowani komentują: „nieudacny burmistrz”, „kłamcy”, „nie warto im wierzyć, bo kolejny raz nas oszukują” itd. **Nawet wielki zwolennik burmistrza, czyli przewod-**

niczący RM, na wielu swoich profilach bezpośrednio lub pośrednio krytykuje swojego niedawnego kolegę, teraz burmistrza.

A Ci niesforni witniczanie, na mieście, też krytykują to, co się wokół nich dzieje, nie są zadowoleni, mimo podawanej im medialnej „burmistrzowej papki”.

A My? Dalej się przyglądamy i wyciągamy wnioski...

Krzysztof Bryś

Podglądacz z Urzędu skazany

Ta głośna sprawa wyszła na jaw dokładnie rok temu i szybko trafiła na policję. **O zamontowanie kamery podejrzany został jeden z urzędników – Artur R. Po**

analizie licznego materiału dowodowego, postawiono mu zarzut usiłowania utrwalenia wizerunku nagiej osoby bez jej zgody. Artur R. nie przyznał się wówczas do

winy. We wrześniu 2020 r. odbyła się rozprawa, w wyniku której 15.09.2020 r. SR w Gorzowie Wlkp. **wymierzył Arturowi R. karę jednego roku pozbawienia**

wolności w zawieszeniu na dwa lata. Zobowiązał go też do pisemnego informowania o przebiegu próby raz na kwartał. Artur R. miał też wpłacić 5 tys. zł na rzecz

Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. **Wyrok jest już prawomocny.**

red.

Niedochodowa spółka z wysokim dochodem prezesa

Witnickim Miejskim Zakładem Komunalnym chyba jednak nie wiecie się tak dobrze, jak to przedstawia choćby Witnicki Flesz.

Wynik finansowy za 2019 r. pozostawia dużo do życzenia – **spółka odnotowała stratę bilansową w wysokości 389.516,10 zł.** W 2018 r. strata wyniosła **124.730,82 zł**, w 2017 r. – **353.816,50 zł.**

Dla przypomnienia – przez wcześniejsze kilkanaście lat istnienia spółki, rokrocznie wypracowywała zysk. Po tym, jak stołek prezesa w połowie 2016 r. zajął Przemysław Jocz, sytuacja się odmieniła. Wszystko to

nie przeszkadza prezesowi uzyskiwać w spółce dochód **w kwocie 173.363,85 zł** (za 2019 r.).

A swoją drogą, czy pamiętają Państwo, jak ten właśnie prezes w 2018 r. mówił: „Obniżone od 14.08.2018 r. ceny za wodę i odbiór ścieków obowiązują nadal, okres obowiązywania tych taryf wynosi obecnie trzy lata. O niskie ceny mogą być państwo spokojni, niezależnie co w gorącym, przedwyborczym okresie będą głosiły różne grupy interesów.”

A tymczasem...

Pod koniec 2019 r. P. Jocz złożył do Regionalnego Dyrektora Zarządu Go-

spodarki Wodnej wniosek o skrócenie obowiązującej dotychczasowej (wyżej wspomnianej, super taniej wg prezesa) taryfy wraz z wnioskiem o zatwierdzenie **nowej (droższej) taryfy** dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie miasta i gminy Witnica oraz gminy Bogdaniec na okres 3 lat.

Wniosek swój, P. Jocz motywował m.in. dokonaniem oceny zmian ekonomicznych warunków świadczenia usług w zakresie wody i ścieków (zwiększone koszty energii elektrycznej, wynagrodzeń pracowni-

ków, utrzymania i eksploatacji urządzeń). Przede wszystkim zaś, uzasadniał to **znaczącym spadkiem ilości odbieranych ścieków przemysłowych (ponad 150 000 zł brutto mniej do sierpnia 2019 r. niż w okresie analogicznym w 2018 r.)**. We wniosku wskazał, że tendencja do spadku w odbieranych ściekach i w konsekwencji spadku przychodów spółki, będzie miała charakter trwały.

W odpowiedzi Dyrektor RZGW wskazał, że skrócenie okresu obowiązywania taryfy jest trybem wyjątkowym i czynność ta winna

wynikać z przyczyn niezależnych od MZK, a nie zaś z niedoszacowania kosztów przez spółkę... Wobec czego wydał w dniu 15.07.2020 r. **decyzję odmawiającą skrócenia dotychczasowej taryfy i odmawiającą zatwierdzenia nowej taryfy**. W uzasadnieniu wskazał, że wniosek prezesa pozostał dotknięty brakami i błędami, **a prezes przedstawił we wniosku sprzeczne, niewiarygodne informacje, które nie zostały poprawione.**

Czyli w sumie za co ten ogromny dochód prezesa MZK?

Daniel Górny

Budowanie swoich pomników POCZĄTEK KOŃCA WŁADZY

Od wielu lat trwa festiwal obietnic „młodej” witnickiej władzy. Najpierw było mieszkanie plus (przez cztery lata mamienie ludzi, że będzie ich dużo, że będą dla wszystkich, a jak zostaną jakieś wolne, to obywatele Ukrainy je zasiedlą), a teraz **mamy „super inwestycję” i „wielkie osiągnięcie”** burmistrza czyli rewaloryzację MDK. Słyszymy we wszystkich możliwych urzędowych mediach jak to ważna inwestycja, jak bardzo skorzystają mieszkańcy. Koszty? „Marne” ponad 5 milionów z kasy miasta. Wiem,

że taki obiekt to korzyść dla gminy, ale jest kilka ale. Czy to jest właściwy na to czas (przy biednym budżecie), **czy nie wystarczał RCR**, czy potrzebna jest np. kręgielnia, czy sala baletowa?

Czy ktokolwiek zrobił jakieś symulacje, wyliczenie, sondy wśród młodzieży czy będą korzystać z „bogactw” fundowanych za nasze pieniądze. To odwieczne „za naszych czasów było inaczej” jest w tym przypadku jak najbardziej na miejscu. Teraz jest inna rozrywka, inne patrzeć na nią przez młodzież i może naj-

pierw należało się przyłożyć do edukacji, przygotowania dzieci i młodzieży, wciągnięcia ich w wir rozwoju kulturalnego, a nie zaczynać od budowy czegoś co później będzie stało puste i niewykorzystane. Nie neguję, że seniorzy skorzystają, biblioteka zyska, ale to chyba nie było głównym motywem remontu i palącą potrzebą gminy.

Kilka lat temu prezydent Gorzowa postanowił wybudować filharmonię. Zadłużył miasto na wiele lat (tak jak i u nas będzie) i zrobił jak chciał. **Powstał piękny bu-**

dynek, którego potencjał jest wykorzystywany tylko w niewielkim stopniu (tak jak i u nas będzie z MDK). Wiele ludzi nazwało jego inwestycję **POMNIKIEM WŁADZY WYBUDOWANYM DLA SIEBIE**. Znajduję tu analogię, bo **gdy nie ma się wizji ważnych dla mieszkańców inwestycji, to wymyśla się „głośne pomysły**. Nieważne koszty, nieważne potrzeby, ważny efekt medialny. Tylko jak to się skończyło dla byłego prezydenta Gorzowa? Przegrał z kretelem z wizjonerskim pretendentem, który teraz re-

alizuje ogrom inwestycji, potrzebnych, ważnych, z którego gorzowianie są dumni. Pozostaje mieć nadzieję, że tak samo będzie i u nas. Musimy poczekać, to fakt, ale to pozwoli nam dokładnie przyglądać się **mizerii rozwojowej Witnicy w ostatnich latach.**

Krzysztof Bryś

P.S. Gdyby rozpoczęto na czas wszystkie prace i uzgodnienia (trzy lata temu) nie byłoby dzisiejszych kłopotów, zamieszania i znacznego wzrostu tej inwestycji. Pierwotny projekt byłby do zrealizowania. A tak...

Humor

Teściowa dzwoni do zięcia:
- U mnie w mieszkaniu czuć gaz, co robić?
- Mamusia jest kobietą wierzącą, niech mamusia zapali świeczkę, pomodli się...

Mama do Jasia:
- Wiesz, ta dziewczyna, którą przyprowadziłeś, jest bardzo ładna i miła, ale wysyłając cię po osiemnastkę miałam na myśli śmietanę.



Mąż z żoną pojechali na ryby:
- Luśka, daj chleb...
- Zjadłam.
- To daj kukurydzę.
- Też Zjadłam.
- To zjedz jeszcze robaki i wracamy do domu...

Przychodzi staruszka do banku, podejmuje wszystkie pieniądze i wychodzi. Po chwili wraca i wpłaca całą kwotę na swoje konto. Pracownik banku pyta:
- Po co pani to zrobiła. Na to babcia:
- A, bo z wami nigdy nic nie wiadomo! Przeliczyć musiałam

ROZMOWA SYNA Z MAMĄ:
- MAMO, MOGĘ IŚĆ NA QWÓR?
- NIE
- MAMO, MOGĘ IŚĆ DO KINĄ?
- NIE
- MAMO, MOGĘ IŚĆ DO KOLEGI?
- NIE
- TO JAK POGŁĄDAĆ TELEWIZJĘ
- TY LENIWI CAŁE WAKACJE CHCESZ SPĘDZIĆ PRZED TELEWIZOREM?

- Mirek, drzwi zamknięte?
- Zamknąłem.
- Na klucz?
- Na klucz.
- Dwa razy obróciłeś?
- Dwa razy.
- Chłopaki, Mirkowi więcej już nie polewajcie, przecież my pijemy w namiocie!

- Pak, pak!
- Jak kocham?
- Matematyka.
- Ktoś?
- Nie! z zagrożeniem.

Policjant do Jasia:
- Jasiu gdzie mieszkasz?
- Z moimi rodzicami.
- A gdzie mieszkają twoi rodzice?
- W naszym domu.
- A gdzie leży wasz dom?
- Obok domu naszych sąsiadów.
- A gdzie jest dom waszych sąsiadów?
- Nie uwierzy mi pan.
- Uwierzę. Powiedz...
- Obok naszego.

